

Kilka słów od proboszcza

Chciałbym, w kontekście tematu poruszanego dziś w rubryce *Szkola liturgiczna*, podzielić się kilkoma refleksjami dotyczącymi **wyboru rodziców chrzestnych dla mającego przyjąć chrzest dziecka**. Odnoszę bowiem wrażenie, że nieraz nie jesteśmy do końca świadomi podstawowego sensu ich misji, redukując jej znaczenie do kontekstu czysto świeckiego. W takiej sytuacji w wyborze chrzestnych będą się więc liczyły na pierwszym miejscu więzy towarzyskie, relacje nawiązane w pracy, pokrewieństwo, czasem zamożność kandydata, wreszcie – jako koronny argument – przekonanie, że „dziecku się nie odmawia”... Przypomnienie o religijnej naturze zadań chrzestnych i o związanych z tym wymaganiach jakie Kościół im stawia może być przyjęte z pewnym zaskoczeniem i niechęcią. Warto więc, byśmy zawsze pamiętali, że:

- **Chrzestni mają być przede wszystkim wiarygodnymi świadkami Pana Jezusa**. Muszą więc być ludźmi wierzącymi (ochrzczeni, bierzmowani, przyjmującymi Eucharystię i korzystającymi z sakramentu pokuty), traktującymi poważnie swoją wiarę i świadomymi swego miejsca we wspólnocie Kościoła.

- Niespełnianie tych kryteriów nie oznacza, że człowiek jest w jakiś sposób „gorszy”, mniej godny czy dyskryminowany – np. z powodu trwania w niesakramentalnym związku czy swoich przekonań... Oznacza jedynie to, że **nie może pełnić w Kościele misji chrzestnego czy chrzestnej**, gdyż klóciłoby się to z jej istotą.

- **Chrzestnych wybierają rodzice dziecka, ale powołuje ich do tej misji Kościół** (przez posługę biskupa czy proboszcza). Przez chrzest człowiek zostaje włączony do Kościoła – rodziny dzieci Bożych, a chrzestni są tymi, którzy do tej wspólnoty wprowadzają (także w duchowym sensie, troszcząc się o przekazanie wiary i pokazując – własnym przykładem – na czym polega życie chrześcijańskie).

Ostatnio, częściej niż kiedyś, rodzice dziecka stają wobec trudności z wyborem odpowiedniej osoby na chrzestnego czy chrzestną. „Nie mamy w kręgu naszej rodziny czy przyjaciół, kogoś, kto spełnia te warunki” – słyszę nieraz w parafialnej kancelarii. To smutna konstatacja. Oznaczająca być może, że kurczy się w naszym, katolickim ponoć, społeczeństwie grupa osób starających się na serio żyć zgodnie z zasadami swej wiary... Warto w takich sytuacjach pamiętać (choć marna to pociecha), że wystarczy mieć przynajmniej jedną taką osobę. Do chrztu potrzeba bowiem jednego chrzestnego lub jednej chrzestnej (choć oczywiście najlepiej, gdy jest ich dwoje).

ks. Grzegorz

Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki :-)

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU

Laski, ul. 3 Maja 40/42, 05-080 Izabelin

tel.: (22) 752 21 07

www.parafiawlaskach.pl; parafiawlaskach@gmail.com

nr konta parafii: 18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00, 19.00;

MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:

7.00 i 18.30

Nr 21, 4. Niedziela Wielkanocna, 15 maja 2011

Morenita

Parafia Matki Bożej Królowej Meksyku w Laskach



Liturgia Słowa

Dz 2,14a.36–41; Ps 23;

1P 2,20b–25; J 10,1–10

EWANGELIA (J 10,1-10)

Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych”.

Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby

kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”.

Słowo o Słowie

Po imieniu

Imię – to w Biblii nie tylko nazwa, pozwalająca zidentyfikować jednostkę wśród innych podobnych. Imię to określenie samej istoty osoby, jej niepowtarzalnych cech, sprawiających, że jest ona właśnie tym, kim jest. Znać imię znaczy znać człowieka, a zwrócić się po imieniu – to wejść w najgłębszą, intymną relację.

I tak właśnie Pasterz zwraca się do owiec; do własnych owiec – jak mówi tekst grecki, wyraźnie podkreślając tu tę przynależność, tę jedyną, niepowtarzalną relację. Wzywa je po imieniu, żeby wywołać je spośród innych, być może również przebywających w zagrodzie, i aby ocalić, wyprowadzając w bezpieczne miejsce.

Bo jesteśmy Jego własnością – owcami Jego pastwiska.



Chrystus Dobry
Pasterz
- ikona prawosławna
(autor nieznany)

Szkoła liturgiczna

Kto może przyjąć chrzest?

„Zdolny do przyjęcia chrztu jest każdy człowiek jeszcze nieochrzczony”. Taką odpowiedź znajdujemy w Kodeksie Prawa Kanonicznego i Katechizmie Kościoła Katolickiego. **Pragnienie chrztu musi jednak wiązać się z wiarą.** Tę zależność ukazuje nam już ewangelia (por. Mk 16,16). Kiedy do chrztu przygotowuje się osoba dorosła, sama wyznaje tę wiarę i wyraża pragnienia życia z nią zgodnego. Jednak od najdawniejszych czasów Kościół udziela też chrztu dzieciom. Czyni to – przede wszystkim – **w imię wiary rodziców i chrzestnych dziecka**, proszących o chrzest dla niego. Wiara zaś związana jest nierozłącznie ze wspólnotą wierzących. Każdy wierny może wierzyć **jedynie w wierze Kościoła**. Nie chodzi bowiem w wierze chrześcijańskiej o przekonanie, że „jest jakaś Siła Wyższa”, że „jest coś więcej, jakiś Absolut” itp. Wiara chrześcijańska jest przede wszystkim **zawierzeniem Bogu, który z miłością objawia się człowiekowi**, najpełniej – i ostatecznie – w Jezusie Chrystusie. Jest również **przyjęciem prawdy, jaką Bóg objawia, a Kościół głosi**. Apostoł Paweł w tym kontekście mówi o „**posłuszeństwie wiary**” (por. Rz 16,26), czyli poddaniu się w sposób wolny usłysznanemu słowu, ponieważ jego prawda została

zagwarantowana przez Boga. Jednak **wiara bez uczynków jest martwa** (por. Jk 2,26). Stąd wzrastanie w wierze wiązać się musi z przyjęciem pewnego stylu życia, z ewangeliczną logiką postępowania, z jasnymi kryteriami dokonywania ocen i podejmowania życiowych wyborów. O taką właśnie wiarę rodziców i chrzestnych pytamy przy okazji chrztu ich dziecka. Oni sami żyjąc zgodnie z wiarą wyznają ją, rękując, że przekażą ją także, niczym najcenniejszy skarb, swemu dziecku, które chcą doprowadzić do spotkania z Chrystusem.

Co jednak uczynić, gdy rodzice proszący o sakrament chrztu dla swego dziecka jednocześnie nie akceptują nauczania Kościoła co do zasad wiary, moralności i chrześcijańskiego charakteru małżeństwa? Na przykład gdy rodzice, nie mając przeszkód do zawarcia sakramentalnego małżeństwa, nie czynią tego, pozostając z własnej woli w wolnym związku? Otóż jeżeli zachodzi poważna wątpliwość, czy będą w stanie (oni i chrzestni) wystarczająco troszczyć się o przekazanie wiary swemu dziecku (także przez świadectwo własnego życia), trzeba nieraz wziąć pod uwagę możliwość odłożenia chrztu.

W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na **rolę chrzestnych i na kryteria, jakie spełniać muszą osoby wybierane do tej misji**. Do pełnienia funkcji chrzestnych mogą być dopuszczone osoby, które przyjęły sakrament bierzmowania i są – jak wskazuje Katechizm Kościoła Katolickiego – „**głęboko wierzące, a także zdolne i gotowe służyć pomocą nowo ochrzczoneму na drodze życia chrześcijańskiego**” (nr 1255). Nie jest to funkcja świecka, ale religijna. Rodzice dziecka winni więc do niej przedstawiać osoby, które spełniają wymogi religijno-moralne.

Nie wystarczy tylko to, że należą do rodziny przyjaciółmi Pana Jezusa i odnajdowali swoje lub są przyjaciółmi. Najważniejsze, by byli miejsce w rodzinie, jaką jest Jego Kościół.

Kocham, więc słucham

O wyobraźni miłosierdzia

Znak zamykanego przez wiatr ewangeliarza na trumnie Jana Pawła II w czasie uroczystości pogrzebowych na Placu św. Piotra uświadomił mi, że już nie będzie można czekać na to, *co powie Papież?* Do tej pory Jego słowa i gesty towarzyszyły dojrzewaniu naszego pokolenia i zawsze można było liczyć na wskazówkę, gdy codzienność wymykała się trzeźwemu osądowi.

Które z Jego słów utkwiły w mojej pamięci? Najpierw przejmujące orędzie o wolności człowieka i jednocześnie pokorze Boga z 1979r. - *człowiek może Bogu powiedzieć nie*. Pierwsze spotkanie z Papieżem na żywo w czasie Apelu Jasnogórskiego w Częstochowie i wezwanie, *by od siebie wymagać nawet wtedy, gdy inni od nas nie wymagają*. Napomnienie z 1987r., *że nie może być program walki ponad programem solidarności* wraca od tylu lat... Później wstrząsające świadectwo miłości Polski - *to jest moja Matka ta Ojczyzna, to są moi Bracia!* Pozostają w sercu słowa wypowiedziane pod Giewontem: *w górę serca!*, malujący się na twarzy Papieża smak wadowickich kremówek i przywołany z pamięci cytat z *Antygony*. Wstrząsający znak Niemego Męża Boleści z Niedzieli Zmartwychwstania 2005 r. jest jak pieczęć życia i słów świadka Chrystusa.

Które z Jego słów są najważniejsze dla mnie? Testament wypowiedziany do rodaków na krakowskich Błoniach w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, gdy prosił o *wyobraźnię miłosierdzia w duchu solidarności z bliźnimi*. Papież mówił, że „**trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata**.” Kontekst mówi o szeroko rozumianych wykluczonych, ale dopowiadam: gdyby w domu, pracy, za kierownicą, w sąsiedztwie, gminie i kościele, sejmie, u lekarza, w zakładzie usługowym i autobusie, w mediach, w czasie wakacji i podczas rocznic... Co stało się z nami – ciągle: *ja, moje, dla mnie, co będę z tego miał..?* Śpiewając *Barkę* przy oknie na Franciszkańskiej *góry mogliśmy przenosić...*, dlaczego nie dzisiaj?!

Łukasz

Czcigodny i Drogi Księżu Proboszczu, Kochani Parafianie,
Pragnę wyrazić najgorętsze podziękowanie za wsparcie udzielone naszemu Ośrodkowi dla niewidomych dzieci w Bangalore, w Indiach. Podczas kwest na niedzielnych Mszach św. w dn. 17.04.2011 uzbierałam kwotę 4133 PLN.
Składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać!”.

s. Sara FSK